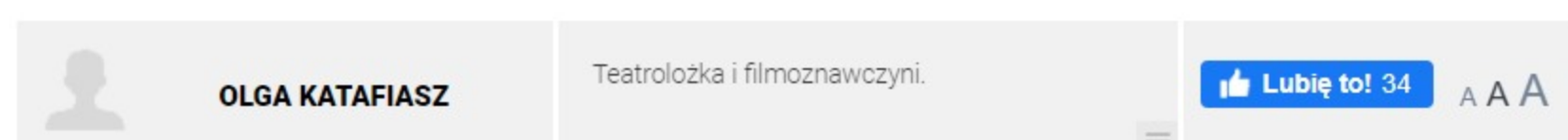


## Szukając Ani



OLGA KATARFIASZ

Teatrolozka i filmoznawczyni.

Lubię to! 34

A A A



Fot. Anna Kaczmarsz

**Ucieszyłam się, naprawdę – to duża frajda zobaczyć Anię z Zielonego Wzgórza na scenie. Tym bardziej że należę do pokolenia, które z wypiekami na twarzy pochłaniało kolejne tomy przygód dziewczyny, którą – choćby po części – chciała być każda z czytelniczek. Jak wiadomo, urok dziecięcych czy nastoletnich lektur pozostaje. Nieco spatynowany, przyprószony nowymi literackimi olśnieniami, ale kto z nas z nostalgią nie wspomina nocy, kiedy po kryjomu przed rodzicami – bo przecież trzeba wstać rano do szkoły – czytało się jeszcze jeden rozdział, a potem następny...**

Do Groteskii szłam więc z ciekawością. Po pierwsze czy cykl powieści Lucy Maud Montgomery nadal wzbudza tak silne emocje jak kiedyś? Czy dzieci – młodsze i starsze – zachwyca się opowieścią o dorastaniu z dala od zgiełku, ale za to w epicentrum dziewczęcych rozterek, nie tak w końcu blących? Co dziś może porwać w historii sieroty, która nie dysponuje ponadludzkimi możliwościami ciała i umysłu, nie ciąży nad nią klątwa czarodzieja, tylko jest zwykłą dziewczynką pragnącą miłości? Po drugie czy ja sama odnajdę w sobie dawną radość z obcowania z rezolutną rudowłosą Anią?

Niewątpliwie największym atutem spektaklu są dwie role – Dominiki Guzek (Ania; nie widziałam przedstawienia z Natalią Hodurek) i Anny Sokołowskiej (Maryla). Ania Dominiki Guzek jest dziewczyną żywiołową, bardzo wrażliwą, naturalną; młody widz może odnaleźć w niej swoje emocje, niespełnienia i pragnienia. Maryla Sokołowskiej budzi zaufanie, mimo pozornej szorstkości emanuje ciepłem i dobrocią. Te dwie aktorki – młoda i dojrzała – właściwie organizują świat przedstawienia, nadają mu ton. Sympatię widzów zdobywa Olga Przeklasa jako sąsiadka Małgorzata Linde; ciekawa jest również postać Diany (Diana Jędrzejewska) – przyjaciółki Ani, zrazu nieufnej, potem jednak akceptującej „inność” dziewczyny.

Bo *Ania z Zielonego Wzgórza* w Teatrze Groteska dotyka tematu inności – w scenariuszu Małgorzata Zwolińska skupiła się na tych epizodach powieści, w których bohaterka musi zmierzyć się ze światem. Najpierw z faktem, że jest sierotą, potem, że dziewczynką – a przecież wiadomo, że do pracy w gospodarstwie bardziej przyda się chłopak. I wreszcie z kompleksami typowymi dla każdej nastolatki – urodą, niekoniecznie doskonałą.

Pamiętamy: powieściowa Ania była ruda, co przysparzało jej udręk – nie dość, że odróżniała się od koleżanek, to jeszcze kolor włosów niekiedy stanowił temat żartów i zaczepek. W spektaklu „problem urody” wybrzmiewa nie tylko w lamentach bohaterki – jest również tematem jednej z piosenek. *Ania z Zielonego Wzgórza* jest bowiem przedstawieniem z piosenkami – i to jedna z jego głównych zalet. Piosenki nie tylko o urodzie, która, jak wiadomo, bywa względna, ale również o modzie (niezapomniana sukienka z bufkami) czy o słuszności najprostszych wyborów nie tylko pomagają mieszkańcom Zielonego Wzgórza rozwiązać własne sprawy, ale również zjednują publiczność. Są melodyjne, a jednocześnie proste – widziałam, jak dzieci reagują na słowa utworów, jak się cieszą, gdy pojawia się kolejny utwór.

A jednocześnie mam spore poczucie niedosytu. Historia Ani została opowiedziana bardzo tradycyjnie, w zgodzie z duchem powieści. Nic w tym złego, nie oczekuję niespodziewanych reinterpretacji prozy Lucy Maud Montgomery – takie próby nie tylko mogłyby okazać się chybione, ale również kompletnie nie interesować młodych widzów. Rzecz w tym, że nie została uruchomiona wyobraźnia, czyli ta zdolność nieprzeciętnej dziewczynki, która pozwala jej przetrwać w nieprzyjnym świecie. Krótko mówiąc, nie tylko scenografia i kostiumy są brzydkie, ale zabrakło chyba pomysłu na to, w jaki sposób wykreować świat powieści. Pośrodku sceny stoi makieta drzewa, podobnego do tych z płócien Gustava Klimta. Ornamenty w tym samym stylu okalają scenę, niebezpiecznie zbliżając się do postaci – w połączeniu z piosenką o przemijaniu ma to, jak sądzę, symbolizować upływ czasu. W niektórych scenach pojawiają się pojedyncze domowe sprzęty, te z kuchni lub z salonu. Ale najbardziej rozczarowują kostiumy – nawet wymarzona sukienka Ani okazuje się nieładna, właściwie trudno uwierzyć, że dziewczynka może ucieszyć się z takiego prezentu.

Świat Zielonego Wzgórza nie przypomina mitycznej krainy dzieciństwa, do jakiej wracać się będzie wspomnieniem. Wydaje się dziwnie pusty, trochę doraźny. Ale, jak wspomniałam, o uroku spektaklu decydują role Dominiki Guzek i Anny Sokołowskiej.

A wracając do pytania z początku: czy losy Ani mogą porwać współczesnego czytelnika i widza? Wydaje się, że tak – są uniwersalne. Byłam jednak rozczarowana: pamiętałam Anię jako żywiol, który wtargnął do spokojnego domu starszego rodzeństwa i dokonał rewolucji. Przyniósł nie tylko miłość, ale i radość codzienności. W krakowskim przedstawieniu zabrakło właśnie energii, witalności, jaka może zmienić świat i odczarować los – również cudzy. Oglądamy historię zgrabnie opowiedzianą, dobrze zagrąną, ale nie wierzymy, że możemy spotkać dziewczynkę, dzięki której odnajdziemy dobro i piękno.

12-10-2015

Teatr Groteska w Krakowie  
**Ania z Zielonego Wzgórza**  
 na podstawie powieści Lucy Maud Montgomery  
 scenariusz z oryginału: Małgorzata Zwolińska  
 reżyseria: Adolf Weltschek  
 scenografia: Małgorzata Zwolińska  
 muzyka: Piotr Klimek  
 choreografia: Marzena Biesiadecka  
 charakteryzacja: Krystyna Zięć  
 obsada: Dominika Guzek/ Natalia Hodurek, Anna Sokotowska (gościnnie), Włodzimierz Jasiński, Olga Przeklasa, Diana Jędrzejewska, Monika Filipowicz, Katarzyna Kopczyk, Bartosz Wateborski  
 premiera: 25.09.2015

TAGI: [Piotr Klimek](#), [Adolf Weltschek](#), [Lucy Maud Montgomery](#), [Małgorzata Zwolińska](#), [Marzena Biesiadecka](#), [Krystyna Zięć](#), [Kraków](#), [Teatr Groteska](#),

Udostępnij

Lubię to! 34

## SKOMENTUJ

Autor  lub zaloguj się

Treść komentarza

**Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem**, wpisz wynik działania:  
 jeden razy osiem jako liczbę:



## KOMENTARZE ( 1 )

**Maks** | 2019-04-01 18:20:29 [» Cytuj](#)

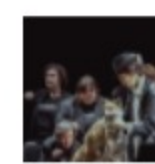
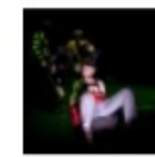
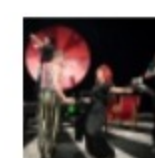
**Hejo**

## POWIĄZANE TEATRY



Teatr Groteska

## PRZECZYTAJ TEŻ

Maciej Wojtyzko  
Twórcze ŚwietaZuzanna Berendt  
Pękający obrazNadesłane  
Apel Społecznych Rad Kultury do Ministra Kultury i Dziedzictwa NarodowegoJoanna Ostrowska  
Kolejny powrótJoanna Ostrowska  
Teatr z końca świata o końcu świataAnna Królicza  
Witkacy i taniec?

## BĄDZ NA BIEŻĄCO

